Nr. 10. Kraków, 9 Marca 1895. Rok XII.




Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

**Prenumerata** wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

**„Tygodnik rolniczy“** wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.
Zamówienia na „Tygodnik“, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Garbarskiej l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.



# MEMORYAŁ
## w sprawie galicyjskiego handlu nierogacizną
i
## ograniczeń tego handlu zarządzeniami weterynaryjno-policyjnemi przeciw zarazie pyskowej i racicznej,
w myśl uchwały Komitetu z dnia 2 października 1894 r.

### Wstęp.

Zaraza pyskowa i raciczna jest od dawna znaną i obeszła całą prawie kulę ziemską. Dawniej nie uważano za potrzebne występować przeciw niej w obronie dobra ogólnego. Gdy atoli od lat mniej więcej 10, przepisy weterynaryjno-policyjne i traktaty weterynaryjne, stały się środkiem bojowym w walkach handlowo-cłowych między państwami, a przytem jakakolwiek zaraza bydlęca, upragnionym pozorem do zamknięcia granicy dla bydła pochodzącego z innego państwa, ażeby temu państwu dokuczyć, albo zadowolnić pewne warstwy lub stronnictwa swojskie, nadawano każdej zarazie o wiele większe znaczenie, byle tylko znaleźć pozór do zaczepki.

Zaraza pyskowa i raciczna w ciągu ostatnich lat 10 kilkakrotnie u nas się jawiła. Wskutek jej wystąpienia w roku 1887 zwrócił rząd szczególną uwagę na Galicyę i tu nietylko na długo handel nadzwyczaj utrudnił, ale chwilowo zupełnie go uniemożliwił, skutkiem czego również chów nierogacizny doznał utrudnienia.

Zaraza ta jednak nie zawsze i nie najwięcej w Galicyi grasowała. W roku 1878 objęła zaraza zawleczona z Włoch, wszystkie kraje, z wyjątkiem Dalmacyi, Krainy i Bukowiny. W roku 1881 nawiedzony był głównie Tyrol. Zawleczenie nastąpiło z Włoch i Szwajcaryi — w następstwie przeniosła się zaraza także na północne królestwa i kraje.

W roku 1883 przeszła granicę monarchii w południowym Tyrolu, zawleczoną z Włoch. W roku 1884 przeszła z Rumunii do Siedmiogrodu, na Węgry i Bukowinę. W roku 1885 znowu ją przeniesiono z Włoch do Tyrolu, zkąd rozszerzyła się na wszystkie kraje koronne, z wyjątkiem Karyntyi, Krainy i Dalmacyi. Był to jeden z największych wybuchów zarazy, zwłaszcza, że w tym samym roku zawleczona ona została do Galicyi przez świnie przemycane z Rosyi, a nareszcie do Austryi i Morawy przez woły węgierskie. Najfatalniejsze skutki pociągła zaraza za sobą w roku 1887, przyniesiona przez rosyjskie świnie. Zaraza zjawiła się w Galicyi, potem w Austryi dolnej, następnie we wszystkich krajach koronnych i nie wygasła aż w roku 1891. W roku 1892 znowu się zjawiła w Tyrolu zawleczona z Włoch, oraz w Galicyi zawleczona z Siedmiogrodu, a pośrednio z Rumunii.

Ztąd wynika, że nie Galicya jest klasycznym krajem tej zarazy i że nie tu szczególnemi środkami tłumioną być powinna.

W roku 1887 zaczęła zaraza pyskowa i raciczna rozszerzać się w znaczniejszych rozmiarach w Galicyi, oraz, jak twierdzono, z Galicyi miała się przenieść nietylko do innych krajów koronnych Monarchii, ale także za granicę. („Biała księga" kanclerza rzeszy niemieckiej z r. 1890 twierdzi wprawdzie, że ta zaraza do Niemiec zawleczoną została z Czech). Już w tym roku rozpoczął się cały szereg rozporządzeń i akcyj ścieśniających handel nierogacizną galicyjską.

Najważniejsze było rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 27 grudnia 1888 roku L. 22.882 do Namiestnictwa lwowskiego, którem postanowiono, że nierogaciznę wysyłać można tylko z pewnych stacyj i tylko do Wiener-Neustadt i do St. Marx, a stamtąd dalej, jeżeli po 8 dniach od wysyłki z Galicyi, świnie okażą się zdrowemi.

Węgry, czyhające na wszystko, coby mogło obniżyć reputacyę nierogacizny galicyjskiej i starające się okolicznościom takim nadać największe znaczenie, zamykają rozporządzeniem z dnia 4 stycznia 1889 dowóz nierogacizny z Galicyi.

Niemcy zaś nie długo potem zamykają się częściowo lub całkowicie przed nierogacizną z Austryi (n. p. Bawarya obwieszczeniem z dnia 8 lutego 1889 roku L. 1932), zostawiając Węgrom możność wywozu, lubo według urzędowych publikacyj Węgrzy, a w szczególności zakład kontumacyjny w Köbanya (Steinbruch), ciągle jest zarażony.

Ministerstwo austryackie już nie spuszcza z oka stosunków weterynaryjnych w Galicyi, a również Namiestnictwo ogranicza możność swobodnego handlu. Dozwolono jednak rozporządzeniem Ministerstwa z dnia 19 stycznia 1889 r. L. 930, wysyłanie świń do Pragi, ale pod wieloma i ciężkimi warunkami.

Sejm galicyjski, uznając klęskę mniejszych właścicieli, którzy jedyny prawie dochód osięgają ze sprzedaży prosiąt lub karmnika, — zbadał przyczynę kompletnego zastoju handlu i znalazł ją w ustanowieniu t. z. „Zwangs-Stationen" (Wiener-Neustadt i St. Marx).

Chcąc temu zaradzić uchwalił już w czasie sessyi z r. 1888 rezolucyę do c. k. rządu, by założył w Białej zakład kontumacyjny, z którego wychodząca trzoda galicyjska, mogłaby mieć wolność obrotu na innych targach.

Stacya ta jednak dopiero później przyszła do skutku. Tymczasem zaś wyszło rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i handlu z dnia 29 marca 1889 Dz. u. p. L. 37, zawierające dalsze ograniczenie handlu. Ustanowiono bowiem wprawdzie więcej stacyj, do których świnie eksportować wolno (Wiedeń-St. Marx, Berno, Ołomuniec, Przerów, Nowy Jiczyn, Morawska Ostrawa-Przywóz, Oppawa, Praga, Reichenberg, Nusle i Śmichów): ale i do tych stacyj dozwolono tylko wtedy świnie eskportować, jeżeli eksporter wysyłanie uprawnić mógł zamówieniem rzeźnika, masarza lub oberżysty na oznaczoną liczbę sztuk i jeżeli świnie te bezpośrednio po nadejściu na miejsce przeznaczenia zabite zostały.

Ponieważ największa część świń galicyjskich dotychczas w Morawie, na Śląsku, w Czechach i w Austryi zakupioną była przez gospodarzy celem dalszego karmienia, powstało stąd ogromne obniżenie cen.

Ponieważ prócz tego jeszcze cały szereg innych środków ostrożności zaprowadzony został (zakaz pędzenia świń i nakaz, ażeby je tylko na wozach wożono i t. d.), interpelowali posłowie Czecz, Struszkiewicz i inni dnia 8 maja 1889 r. w Radzie Państwa, co Rząd celem ulżenia ludności rolniczej uczynić zamierza.

C. k. rząd wydał następnie dnia 8 grudnia 1889 D. p. p. L. 188 znane rozporządzenie z dnia 29 marca 1889 roku D. p. p. 37, to jest, oznaczył stacye, do których t. z. Bestellschein wysłać było można i postanowił, że świnie nie przeznaczone do zabicia, wyjść mogą z Galicyi po przebyciu obserwacyi w Białej.

To rozporządzenie ministeryalne dało początek do utworzenia stacyj kontumacyjnych w Galicyi, a mianowicie w Białej, która wchodzi w życie z d. 15 grudnia 1889. Prócz tego zawierało rozporządzenie różne postanowienia łagodzące.

Oprócz rozporządzenia tychże samych ministerstw z d. 14 maja 1890, Dz. p. p. 82, które zmienia § 16 poprzedniego rozporządzenia w tym kierunku, że zakaz pędzenia świń ogranicza się na pas graniczny od Rumunii, ponieważ stosunki weterynaryjne w Rosyi są „pomyślne i trwałe" (pas graniczny w Śląsku i Morawie był zawsze wolny), wyszło następne ważne rozporządzenie w d. 1 lipca 1890, Dz. p. p. L. 128, które zawiera dalsze zmiany rozporządzeń z d. 8 grudnia 1889, D. p. p. 188, a mianowicie ustanawia się, że począwszy od 14 lipca 1899 roku wolno posyłać świnie na targowicę wiedeńską (St. Marx) bez „Bestellscheinów", jeżeli są zupełnie pewne „unbedenklich". Dla tych świń urządzono na podstawie tego rozporządzenia odrębne miejsce targowe i wstęp na nie mieli ci tylko rzeźnicy, masarze i oberżyści, którzy kartami wstępu, jako tacy, wykazać się mogli. Znów zatem ograniczenie dla kupujących. Świnie musiały w przeciągu dwu dni być zabite. Intencya całego tego rozporządzenia może była dobra, ale wykonanie, w zimie zwłaszcza, bardzo trudne, bo świnie na odrębnem miejscu pod gołem niebem marzły, wpadały w choroby i za jakąbądź cenę sprzedawane być musiały, ponieważ prócz tych okoliczności był nakaz, że do dwu dni musiały być albo zabite albo odesłane z powrotem.

Ważne postanowienie zawiera § 13 tego rozporządzenia, że mianowicie świnie galicyjskie mogą iść do Prus po 10-dniowej kontumacyi w Białej; bo rząd

pruski dopuszcza je do publicznych rzezalń. Ciekawym jest fakt, że rejencya królewska w Opolu obwieszczeniem z d. 16 lipca 1890, L. 678 postanawia, że trzodę z Białej — a więc galicyjską, po dwudniowej kontumacyi tamże w obrąb rejencyi wprowadzać dozwala. (Najważniejszy to dla Galicyi okrąg zbytu. Schlesiches Kohlenrevier").

Wskutek tego wyszło ponowne rozporządzenie ministerstw z d. 21 lipca 1880, Dz. p. p. 147, zmieniające § 13 poprzedniego rozporządzenia w tym kierunku, że obowiązek kontumacyi do 5 dni zmniejszony został (zawsze o 3 dni dłużej niż żąda rejencya król. w Opolu).

Znaczącem znów dla stosunku Galicyi a Bukowiny, jak go pojmuje rząd centralny w Wiedniu, jest dalsze rozporządzenie Ministerstw z d. 27 września 1890, Dz. p. p. L. 182.

Wychodząc z faktu, że kilka rządów niemieckich dozwoliło wprowadzania świń do pewnych miejsc i rzezalń bez poprzedniej kontumacyi, pozwala rząd wiedeński według § 1 do miejsc dozwolonych na Śląsku pruskim wysyłać świnie ze stacyj dozwolonych w Galicyi, jeżeli są „zupełnie bezpieczne"; § zaś 2-gi dozwala wywozu do Berlina i do innych miast na Śląsku po pięciodniowej kontumacyi w Białej.

§ 3 dopuszcza wywozu z Bukowiny, przy zachowaniu zwyczajnych przepisów, do całej monarchii oraz do Prus, do zezwolonych przez tamtejszy rząd rzezalń.

Nie licuje z tem poniekąd rozporządzenie minist. handlu i finansów z d. 8 listopada 1890, Dz. p. p. 199, ustanawiające, że w ślad § 337 „Der Zoll-Staatsmonopolsordnung", świnie w pasie granicznym na Bukowinie mają podlegać kontroli. Wydane zaś rozporządzenie czterech ministerstw z d. 30 października, Dz. p. p. 193, utrudnia stosunki na specyalnym targu dla świń galicyjskich, bo ustanawia, że świnie zamiast we czwartek wieczór lub piątek rano, przybywać mają na targowicę (Rozp. z d. 1 lipca 1890, Dz. p. p. 128) już we czwartek o godzinie 2 popołudniu.

Sejm galicyjski tymczasem nie przestał zwracać bacznej uwagi na stosunki handlu trzodą i świadomy strat, jakie ponoszą gospodarze, zwłaszcza mniejsi, wskutek przeróżnych ograniczeń handlu, zaprowadzonych powyższemi rozporządzeniami, uchwalił drugą rezolucyę do c. k. Rządu na 17 posiedzeuiu z d. 12 listopada 1889, wzywającą go do utworzenia drugiego zakładu kontumacyjnego w Oświęcimiu (miasto Oświęcim bowiem przedłożyło plan budować się mającego zakładu i wniosło do Ministerstwa odnośną prośbę) a Koło polskie polepszenie tych stosunków energicznie i konsekwentnie popierało. W tej sprawie wniosło Koło kilka interpelacyj, rezolucyj i w drodze pozaparlamentarnej bardzo często wpływał o tak na c. k. Ministerstwo, jak niemniej na c. k. Namiestnictwo w Wiedniu. (Dokończenie nastąpi).

*Herman Czecz.*

## Stowarzyszenie hodowców czerwonego bydła polskiego.

W dniu 11 b. m. odbyło się w sali Towarzystwa rolniczego w Krakowie i pod opieką tegoż Towarzystwa Zgromadzenie „Stowarzyszenia hodowców czerwonego bydła polskiego", w celu uchwalenia statutu i ostatecznego ukonstytuowania się. Zanim przedstawimy wyniki obrad Zgromadzenia, poprzedzić je musimy kilku uwagami, objaśniającemi powody zawiązania się owego Stowarzyszenia.

Czerwone bydło polskie zwróciło na siebie od dłuższego już czasu uwagę znawców i hodowców, gdyż mimo krzyżowania z jakąkolwiek inną rasą, odrodziły się zawsze nanowo jego znamiona typowe, czem bydło to dowiodło stałości rodowej, właściwej takim tylko odmianom, które odpowiednio do danych okoliczności wyrobiło i ustaliło od wieków swoje odrębne właściwości.

Że bydło to jest u nas typowem (autochton), dowodzi i ta okoliczność, że pojedyncze sztuki jego znaleść można, szczególnie u włościan, prawie w całej Galicyi, oraz w wielkiej części Królestwa. Dlatego też bydło to zasługuje na nadaną mu nazwę: „czerwone bydło polskie", w którem uwzględniono zarazem kolor jego, jako właściwość najbardziej widoczną.

Niezaprzeczoną jest zasługą centralnego Komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie, że zaopiekował się tem bydłem, i tak radą jak i subwencyą popierał pierwszego hodowcę, który przed laty postanowił hodować to bydło bez domieszki krwi obcej, li tylko przez dobór odpowiednich osobników i racyonalne żywienie. Rezultat był zadowalniający i w niedługim czasie bydło to, hodowane przez pp. Hermana Czecza i Alojzego Mayera zwróciło na siebie ogólną uwagę, szczególnie na wystawach: krakowskiej i wiedeńskiej.

Od tego czasu powstało już wiele obór zarodowych, a to głównie zapomocą urządzonej przez Komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie cielęciarni u p. Stefana Romera w Jodłowniku, wskutek czego można już było przedstawić na wystawie lwowskiej 80 sztuk tego bydła prawie zupełnie typowego i wyrównanego.

Wobec coraz większego rozszerzania się czystej hodowli tego bydła, trzeba było zawiązać Stowarzyszenie hodowców, ażeby naprzód zbadać naukowo szkielet i inne charakterystyczne znamiona, poczem ustanowić typ istniejący i cel, do którego pod względem budowy i właściwości ekonomicznych dążyć należy, a nareszcie

kontrolować czynności hodowlane stowarzyszonych i kierować niemi. Pierwszą z tych czynności dokonali pp. profesor hodowli na Uniwersytecie Jagiellońskim dr. Adametz, profesor ekonomii i administracyi rolniczej w szkole rolniczej w Czernichowie, Mikołaj Wojciechowski, oraz p. Feliks Sandoz, inspektor hodowlany Towarzystwa rolniczego w Krakowie. Dzięki zabiegom tych panów, można dziś stanowczo rozpoznać, czy dany osobnik należy do tej rasy lub nie.

Wielka wartość tego bydła polega głównie na zupełnem zdrowiu tegoż, co wobec szerzących się tuberkułów (perlicy) i zarazy płucnej u bydła holenderskiego, a nawet u simmentalskiego, jest rzeczą bardzo wielkiej wagi. Drugą nader cenną właściwością jest nadzwyczaj małe wymaganie pod względem paszy, co dostatecznie dowodzi okoliczność, że bydło to mimo utrzymania go u włościan na głodzie i chłodzie, nietylko nie utraciło swoich znamion, ale daje zawsze zadawalniający jeszcze pożytek. Mleczność rozwija się przy dobrej hodowli coraz lepiej i krowy dające powyżej 2000 litrów mleka, nie należą wcale do wyjątków.

Prócz wielkiej zdolności do wypasu, odznacza się to bydło nadzwyczaj dobrem, tłustem mlekiem; są osobniki, które według prób lakto-butrymetrycznych mają do 5% tłuszczu (nie śmietany), a przecięcie z udojów całych obór wykazało: w Kozach 4·5% tłuszczu, w Jodłowniku 4·6, w Starej Wsi u p. starosty Piwockiego 4·8% i t. p., co znaczy, że na 1 kg. masła potrzeba 19 do 21 litrów mleka.

Jeżeli zważymy, jakie sumy wychodzą rok rocznie z kraju na sprowadzanie bydła obcego i jak do obór z bydłem obcem sprowadzać trzeba zawsze nanowo to buhaje, to jałówki lub krowy, ażeby obory te zatrzymać zdołały znamiona swej rasy, t. j. ażeby to bydło nie wyradzało się, przyznać trzeba, że ze względów tak ekonomicznych jak i weterynaryjnych hodowla bydła swojskiego jest bardzo wskazaną i w przyszłości stanowić może ważny czynnik handlowego bilansu kraju, jak to się dzieje w Morawie, Kuhlandzie i w krajach alpejskich z różnemi tamtejszemi odmianami bydła Nadmienić musimy, że lubo wspomniane powyżej Stowarzyszenie nasze zaledwie zawiązane zostało, przychodzą już zapytania z Prus co do tego bydła.

W obecnej chwili hodowla czerwonego bydła polskiego ma o tyle większe jeszcze znaczenie, że przy wprowadzeniu w wykonanie ustawy o licencyowaniu buhai, odpowie najlepiej potrzebom co do reproduktorów, które mają podnieść hodowlę bydła u włościan, bo wszelkie krzyżowania z wysoko uszlachetnionemi rasami zagranicznemi doprowadzić mogą tam jedynie do celu, gdzie znajdują się nadzwyczaj korzystne stosunki hodowli i paszy, których zbyt często nie spotykamy.

Na Zgromadzeniu, o którem mowa, obecnymi byli: zasłużony koło podniesienia hodowli bydła krajowego p. radca rządowy Władysław Struszkiewicz, który, jako były wiceprezes Towarzystwa rolniczego w Krakowie, podnosił ciągle ważność tego kierunku w hodowli, wskutek czego Stowarzyszenie wybrało go członkiem honorowym, dalej p. Karol Czecz z Bierzanowa, który Zgromadzenie zwołał i na niem przewodniczył, oraz pp. prof. Adametz, Herman Czecz, Hagel, Stefan Konopka, Franciszek br. Lewartowski, prof. Władysław Lubomęski, Alojzy Meyer, prof. Mieczysław Piotrowski, Stefan Romer, Feliks Sandoz i prof. Mikołaj Wojciechowski.

Przystąpienie do Stowarzyszenia zgłosili pp. Jan i Wojciech Brandysowie, Adam Bzowski, Adam Fink, Ferdynand hr. Hompesch, Alfons Lippoman, Zygmunt Mars, Jan Marszałkowicz, Witold dr. Milieski, Franciszek hr. Mycielski, Piwocki i Mikołaj hr. Rey.

Porządek dzienny obrad składał się z dwóch głównych punktów: 1) uchwalenie statutu, który przedłożony został przez p. Stefana Romera, referenta wybranej poprzednio komisyi; 2) sprawozdanie komisyi, zajmującej się scharakteryzowaniem polskiego bydła krajowego, której referentem był prof. Adametz.

Po dłuższej dyskusyi co do niektórych szczegółów, przyjęto statut z małemi poprawkami i dodatkami. Wpłaty członków mają wynosić rocznie po 10 koron; taksa wpisowa na r. 1895 po 2 kor. od sztuki bydła.

Prof. Adametz, zdając sprawę co do charakterystycznych znamion, jakie winno mieć to bydło zarodowe, zaznacza, że lubo powierzone komisyi roboty pomiarowe nie są jeszcze ukończone, to wszakże z uzyskanego dotychczas materyału liczbowego dadzą się już stwierdzić u bydła tego niektóre zalety i wady, na które przy przyjmowaniu do ksiąg zarodowych zwrócić należy baczną uwagę. Jako charakterystyczną wadę w budowie tych zwierząt uważać należy złe ustawienie łopatki, co należałoby usunąć przez odpowiedni wychów przyszłych pokoleń. Da się to osiągnąć przez dostateczny i odpowiedni ruch w młodości. Do zalet zaliczyć należy głębokość klatki piersiowej i krótkość kończyn. Co do maści, unikać należy jasnej, jako dowodu mniejszej odporności na choroby i wpływy klimatyczne; należy więc utrzymywać maść ciemniejszą, czerwoną.

W końcu przystąpiono do wyboru Zarządu Stowarzyszenia, zapraszając na prezesa ponownie p. Karola Czecza, do Wydziału zaś pp.: Stefana Konopkę, Alojzego Meyera, Stefana Romera i prof. Mikołaja Wojciechowskiego.

## Jęczmień zasługujący na uprawę.

W piśmie „Landw. Zeitschrift“ znajduje się artykuł, polecający bardzo uprawę jęczmienia, zwanego „Bahlsen'a ulepszony Goldfoil“.

Autor jest zdania, iż przy obecnych niskich cenach zboża jedynie jeszcze uprawa dobrego jęczmienia browarnego przynieść może rzeczywistą korzyść. Wiadomem jest, że jęczmień austryacki znajduje za granicą coraz większy popyt i cieszy się ogólnem uznaniem co do swej jakości, czego dowodem wzmagający się z każdym rokiem wywóz tego produktu, który z 3 milionów ctn. podw. w r. 1893 podniósł się w r. 1894 na 5.122.000 ctn. podw. Jakkolwiek więc w Niemczech czynione są wielkie usiłowania w celu ulepszenia i podniesienia uprawy jęczmieuia dla zaspokojenia potrzeb własnych, to wszakże jęczmień austryacki nierychło pozbawionym zostanie praw, jakie tam nabył, a uprawa jego dostarczać będzie rolnikom i w przyszłości najpewniejszego dochodu z roli, jeżeli tylko poświęcą jej odpowiednią uwagę i staranie.

Podczas gdy piwowarzy i chemicy poszukują dotychczas bezskutecznie niewątpliwych oznak i właściwości dobrego jęczmienia browarnego, rolnik baczyć powinien przedewszystkiem na osiągnięcie za jęczmień swój ceny możliwie najwyższej. W tym celu potrzebny jest przedewszystkiem wybór odpowiedniej odmiany, czyli postaranie się o najplenniejsze i najlepsze co do jakości nasienie. Liczne doświadczenia przekonały, że nasz zwykły jęczmień krajowy jest pod tym względem o wiele gorszy od odmian uszlachetnionych. Nie można też utrzymywać, by w kierunku ulepszenia tego ziarna nie zrobiono nic w Austryi. Mamy np. jęczmień „Goldfoil“, który wprowadzony i ulepszony został przez znaną firmę Ernesta Bahlsena (Weinberge Praga), a następnie odznaczony był kilkakrotnie na wystawach w Wiedniu, Ołomuńcu i Bernie, nareszcie zaś w r. 1893 otrzymał najwyższą nagrodę: 2000 koron.

Odmiana ta, sprowadzona przez Balsen'a wskutek polecenia znanych zawodowych powag, odznacza się pięknymi, długimi, aż do wierzchołka obsadzonymi ziarnem kłosami i silną, średnio długą słomą. Zapomocą troskliwej hodowli udało się ulepszyć kształt ziarna, które początkowo nie było dosyć pełne, oraz uczynić ten jęczmień plenniejszym i odpornym do tego stopnia, że nawet w surowym klimacie gór karpackich wydaje 29—49 ziarn.

Ziarno jest pełne, wypukłe i prawie białe, a co najważniejsze, mączyste i kruche, o wielkiej jednostajności tak pojedynczych ziarn, jak ich budowy, oraz o cienkiej łupce. Do browarów jest bardzo poszukiwane.

Jęczmień ten, ważony po zbiorze w r. 1894, wykazał wagę hektolitra około 78 klgr. i 99—100% siły kiełkowania; odznacza się również wczesnem dojrzewaniem, niewybrednością co do gruntu, stanu powietrza i klimatu, a krzewiąc się bujnie, zadowala się nieco rzadszym zasiewem, co powoduje pewną oszczędność w nasieniu.

Niema wątpliwości, iż jęczmień ten opanuje wkrótce targi, tem bardziej że nie wyradza się na najgorszym nawet gruncie.

Hodowca jego, opierając się na racyonalnej metodzie w ulepszaniu, usiłuje nadać tej odmianie jęczmienia jeszcze wybitniejszy charakter przez wzmocnienie obecnych właściwości i zalet. Nie ograniczy się zatem na doborze doskonałych. typowych kłosów, lecz dodaje jeszcze sortowanie ziarn systemem Nobe'go i uwzględnia właściwy stosunek między długością słomy a jej grubością, wielkość i pełność kłosa, oraz dobroć i wagę ziarna.

Jakkolwiek sam hodowca nie używa przy uprawie tego jęczmienia żadnych nawozów sztucznych, chce bowiem otrzymać ziarno przydatne do obsiewania najgorszych gruntów w najmniej przyjaznych stosunkach klimatycznych, to jednak dodatek tych nawozów przyczynia się tu znakomicie do podniesienia ilości plonu bez uszczerbku jego jakości. Zadaniu dzisiejszemu, by produkować więcej doskonałego towaru, ale tanio, czyni się zadość przez dobór wybornego nasienia i użycie nawozów handlowych

Porównywując cenę targową jęczmienia pierwszorzędnej jakości (=9·25 złr.) z ceną jęczmienia zwykłego (=6·10 złr.) widzimy, że znaczna nadwyżka (przeszło 3 złr.) przypada rolnikowi, produkującemu owe lepsze odmiany. Niewątpliwem jest również, że z powodu mnożących się wyrobów słodowych, ceny dobrego jęczmienia znacznie jeszcze podnieść się mogą.

Ponieważ więc uprawa plennego, lecz i co do jakości doskonałego jęczmienia, zapewnia rolnikowi na długi jeszcze szereg lat obfite źródło dochodu, poleca autor używanie odmiany, o której mowa, zwracając jednak uwagę, iż ziarno oryginalne brać należy tylko u p. Bahlsena, Weinberge, Praga.

# ROZMAITOŚCI.

**V. międzynarodowa wystawa rozpłodowego i użytkowego bydła i świń.** C. k. Towarzystwo rolnicze w Wiedniu urządza między 5 i 8 września r. b. piątą międzynarodową wystawę bydła rozpłodowego, połączoną z targiem wołów pociągowych i próbami siły pociągowej, a oprócz tego ze specyalnemi wystawami nasion, karm posilnych i nawozów sztucznych. Objaśnień udziela Sekretaryat c. k. Towarzystwa rolniczego w Wiedniu (I., Herrengasse 13).

**Do oznaczenia zawartości mączki w ziemniakach** istnieją dziś rozmaite przyrządy, a kto tych nie ma, może sobie poprostu zrobić doświadczenie sposobem następującym: W dwa naczynia leje się po litrze wody. Do jednego dobiera się 120 gramów soli kuchennej, do drugiego 150 gr. i zakłóci, aby się sól dostatecznie rozpuściła. Ziemniaki są cięższe, gdy więcej zawierają mączki. W pierwszem naczyniu (o 120 gr. soli) gdy ziemniak pływa, zawiera niżej 14% mączki, gdy utonie, nad 14% mączki. Jeśli ziemniaki toną w drugiem naczyniu, natenczas mają 18·7% mączki, są zatem bardzo mączyste; jeżeli toną w pierwszem naczyniu a pływają w drugiem (o 150 gr. soli), tedy ich zawartość mączki wynosi 14 do 18%. Jeśli więcej takich naczyń ustawimy, możemy o wiele dokładniej ziemniaki zbadać na tę zawartość. Rozczyn 135 gr. sol, w litrze wody odpowiada 16·4% mączki w ziemniaku, jeśli pływają, rozczyn 164 gr. soli odpowiada 21·1%, rozczyn 177 gr. soli odpowiada 23·5% mączki w ziemniaku.

**O wpływie automatycznego pojenia** na mleczność krów dojnych, dał prof. W. Backhaus z Göttyngi w gazecie hannowerskiej następujące sprawozdanie. Doświadczenia przeprowadził sam autor z przyrządem automatycznym, który sprowadził z fabryki J. Dürkopp w Brunszwiku. Próby te odbył z 20 krowami holenderskiemi, podzielonemi na 2 oddziały. Krowy te stały naprzód przy zwykłych żłobach murowanych i cementowanych, a wodę do picia wlewano im dwa razy dziennie do żłobów; następnie umieszczono te krowy na pewien czas przy żłobach o samoistnym przyrządzie do picia, a nareszcie wracały one znowu do żłobów zwykłych. W ciągu tego czasu badano ilość i jakość otrzymanego mleka. Okazało się dosyć znaczne zwiększenie się ilości mleka przy żłobach o ciągłym, samoistnym dopływie wody, a mianowicie o 0·52 lt. dziennie od sztuki. Nadwyżkę tę w ciągu roku ocenia autor na 100 l. od krowy. W ciągu dwóch dni nauczyły się wszystkie krowy mechanizmu otwierania pyskiem wieka czarek z wodą. Spostrzeżono, że w czasie karmienia paszą zieloną krowy piły w przeciągu doby 16 razy po 2—3 l., gdy przy dwurazowem pojeniu wypijała każda sztuka na raz po 15—25 l. Przy automatycznem zatem urządzeniu i dowolnem używaniu wody, piły krowy znacznie mniej. To samo spostrzeżono także i przy karmie suchej. Koszta urządzenia przyrządu automatycznego wynoszą od sztuki po 7·5 marek.

**Środek przeciw biegunce u cieląt.** Weterynarz departamentowy w Erfurcie p. Wallmann ogłasza w „Berl. thierärztl. Wochenschrift“, że w praktyce jego najlepszym środkiem przeciw biegunce i dysenteryi u cieląt okazały się pigułki zwane w handlu „Thüringer Pillen“, a sporządzane w fabryce chemicznej Cl. Lagemanna w Erfurcie. Lekarstwo to zawdzięczamy dr. Szwarz'owi w Konstantynopolu, który zbadawszy ten środek, używany skutecznie na Wschodzie przeciw dysenteryi u ludzi, uzupełnił go w ten sposób, by zapewniał skutek niewątpliwy. P. Wallmann doświadczył osobiście przy kuracyi około 40 cieląt, że lekarstwo to działa o wiele lepiej, aniżeli wszelkie inne używane dotychczas środki. Działa ono dosyć szybko i uzdrawia często nawet takie cielęta, które nie mogły już utrzymać się na nogach. Stosownie do wieku cielęcia daje się dziennie po 3—4, a przy nader uporczywych chorobach nawet do 6ciu pigułek. Dla zapobieżenia chorobie można dawać cielęciu po 1 pigułce od pierwszego dnia po urodzeniu. Pigułki te okazały się również nader skutecznemi przy tyfusie u drobiu, czy to jako środek leczniczy, czy jako zapobiegający chorobie.

## Oznajmienia.

L. W. 61.369/94.

## OGŁOSZENIE.

**Celem ułatwienia nabycia własnych buhajów gminom, które w myśl ustawy z dnia 20 lipca 1892 obowiązane są utrzymywać buhaje gminne, a nie rozporządzają dostatecznymi na ten cel funduszami, utworzony został przez Wysoki Sejm (uchwałą z dnia 4 kwietnia 1892) osobny stały fundusz pożyczkowy, w wysokości 50.000 złr. w. a.**

W wykonaniu powyższej uchwały Wysokiego Sejmu, wydaje Wydział krajowy: **Normy użycia tego funduszu:**

1. Stałym funduszem pożyczkowym hodowlanym, utworzonym uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 4 kwietnia 1892, zarządza bezpośrednio Wydział krajowy.

2. Fundusz ten ulokowany zostaje w Banku krajowym, a procenta od tej lokacyi i zwroty udzielanych z niego pożyczek, jak niemniej wszelkie inne z funduszu tego płynące lub na rzecz tegoż przekazane dochody, wpływać będą do niego.

3. Z funduszu pożyczkowego hodowlanego udzielane będą **bezprocentowe pożyczki** na zakupno buhai rozpłodowych tym gminom, które w myśl ustawy z dnia 20 lipca 1892 muszą postarać się o buhaja gminnego, a nie rozporządzają dostatecznymi na ten cel środkami (własnymi funduszami).

4. Podania o pożyczki wnosić mają gminy do Wydziału krajowego, za pośrednictwem Wydziałów powiatowych, które podania te opiniują, a — w razie potrzeby — równocześnie zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki udzielają.

Wydział powiatowy, przedkładając Wydziałowi krajowemu podania gminne wraz ze swoją opinią, winien zarazem donieść, jakie orzeczenie co do obowiązku utrzymywania buhajów w myśl § 9 ustawy o licencyonowaniu wydała Komisya licencyonująca co do tychże gmin.

5. W sprawie udzielenia pożyczek proszącym o to gminom zasięga Wydział krajowy także opinii Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, a względnie rolniczego krakowskiego.

6. Przy udzielaniu pożyczek uwzględniane będą gminy najuboższe w pierwszym rzędzie tych powiatów, których reprezentacye przyczynią się swymi funduszami do wydatków na podniesienie bodowli bydła, a względnie do pokrycia kosztów zakupna buhajów gminnych w powiecie, jak niemniej te gminy, którym Komitet centralny c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, a względnie Tow. rolniczego krakowskiego, udzieli na zakupno buhaja gminnego subwencyi ze swoich funduszów.

7. Gmina biorąca pożyczkę zeznać musi skrypt dłużny notaryalnie, według wzoru przez Wydział krajowy wydanego, -- który w razach ustawą gminną przewidzianych zatwierdzony być musi przez Wydział powiatowy.

8. Pożyczka na zakupno buhaja gminie udzielona, spłaconą być ma w trzech (3) latach, w ratach rocznych lub półrocznych z dołu.

9. Kwotę potrzebną na spłacanie corocznych rat zaciągniętej pożyczki obowiązaną jest gmina wstawiać do budżetu swego, a Wydziały powiatowe przestrzegają tego ściśle. (§ 70 u. gm.).

10. Zakupna buhajów dla gmin, które uzyskały na ten cel pożyczkę z funduszu hodowlanego lub bezzwrotną subwencyę z funduszów publicznych, uskuteczniać będzie z upoważnienia Wydziału krajowego, Komitet centralny c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, względnie c. k. rolniczego krakowskiego w porozumieniu z właściwą gminą i Komisyą licencyonującą. (Przepisy wykonawcze do ustawy z dnia 20 lipca 1892, ogłoszone w Dz. u. i rozp. kr. Nr. 72 z r. 1894).

**Z Rady Wydziału kraj. Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.**

Lwów, dnia 28 listopada 1894.

Marszałek krajowy: *Sanguszko*, mp.

Sprawozdawca: *Tadeusz Romanowicz*, w. r.
Członek Wydziału krajowego.

## OGŁOSZENIE.

**Zwierzchność gminna w Ropczycach** podaje do wiadomości, że postanowiła podczas **targów tygodniowych na bydło, trzodę, narzędzia i artykuły żywności,** odbywających się w każdy poniedziałek, opłat (t. z. „targowe i straganowe“) w roku bieżącym nie pobierać, a nadto najładniejsze trzy sztuki bydła, względnie trzody, na każdorazowy targ przyprowadzone, premią w pieniądzach odznaczyć. (1-3)

Ropczyce, 17 stycznia 1895 r.

Burmistrz
**Dr. Strowski.**

# Ogłoszenia.

**Do sprzedania każdego czasu**

## FOLWARK

**pod Krakowem**, wraz z inwentarzem żywym i martwym. — Bliższa wiadomość w Administracyi „Tygodnika rolniczego“. 21-0

## Zarząd dóbr Bierzanów

poczta i stacya **Bierzanów**, (1-3)
sprzedaje do siewu **jęczmień „HANNA“**, najlepsza odmiana, najwyżej ceniona w browarach, 100 klg. po 8 złr. 25 ct., **owies „BESSELER“**, produkcyi znanego hodowcy nasion Besseler, 100 klg. po 7 złr. 50 ct. — Ceny rozumią się loco Bierzanów bez worka.

## Zarząd dóbr Radłów

**poczta w miejscu**, sprzedaje

**jarą pszenicę po 8 złr. 50 ct. — seradellę po 24 złr.**

Ceny rozumią się za 100 klg. z workiem loco stacya kolei Bogumiłowice. (3-5)

## Rządca ekonomiczny,

który przez 25 lat zarządzał samodzielnie kilku folwarkami, może każdej chwili objąć odpowiednią posadę. Wiadomość w Redakcyi „Tygodnika rolniczego“.

L. 5825/III.

## OBWIESZCZENIE.

**Wiosenny**

# JARMARK NA KONIE

**w Krakowie.**

**W d. 10 marca 1895** rozpocznie się w Krakowie wiosenny **pięciodniowy** jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

**Dnia 12 marca 1895** (we wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble“. (3-3)

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,**

**dnia 8 lutego 1895 r.**

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

### Ceny produktów w złr. za 100 kg.

| | Kraków z dnia 5/3 | | | Tarnów z dnia | | | Rzeszów z dnia | | | Lwów z dnia 1/3 | | | Wiedeń z dnia 2/3 | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | od | do | przeciętnie | od | do | przeciętnie | od | do | przeciętnie | od | do | przeciętnie | od | do | przeciętnie |
| Pszenica . . . . | 7·5 | 7·60 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 6·30 | 6·80 | —·— | 6·60 | 7·20 | —·— |
| Żyto . . . . . | 5·55 | 6·15 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 4·50 | 5·15 | —·— | 5·45 | 6·7 | —·— |
| Jęczmień . . . . | 5·50 | 6·25 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 4·80 | 5·50 | —·— | 5·75 | 8·75 | —·— |
| Owies . . . . . | 6·— | 6·80 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 5·— | 5·50 | —·— | 6·60 | 6·80 | —·— |
| Groch . . . . . | 9·— | 11·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 6·— | 8·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Fasola . . . . | 10·— | 12·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Bobik . . . . . | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 4·25 | 4·60 | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Wyka . . . . . | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 5·— | 6·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Tatarka . . . . . | 8·50 | 9·50 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 6·80 | 7·50 | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Proso . . . . . | 6·— | 7·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Jagły . . . . . | 11·— | 13·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Kukurudza . . . . | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 5·50 | 6·50 | —·— | 6·65 | 7·30 | —·— |
| Rzepak . . . . . | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 8·— | 8·75 | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Chmiel . za 56 kg. | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 20·— | 30·— | —·— | 45·— | 95·— | —·— |
| Koniczyna n. czerw. . | 40·— | 65·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 50·— | 70·— | —·— | 60·— | 75·— | —·— |
| Konicz. nas. biała . | 70·— | 90·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 65·— | 100 | —·— | 86·— | 116 | —·— |
| Konicz. nas. szwedzka | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 45·— | 65·— | —·— | 55·— | 76·— | —·— |
| Siano z łąk . . . . | 2·60 | 3·60 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 3·20 | 4·60 | —·— |
| Siano z koniczyny . | 3·80 | 4·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 3·80 | 4·40 | —·— |
| Słoma . . . . . | 2·— | 2·20 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 2·— | 2·40 | —·— |
| Kartofle hektolitr . | 1·20 | 2·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Okowita 75—95° . | 60·— | 80·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| „ kont. . . . . | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | 12·50 | 13·— | —·— | 15·70 | 15·80 | —·— |
| Masło . . . . . | 1·— | 1·20 | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.